



# NAUCZYCIEL EWANGELII

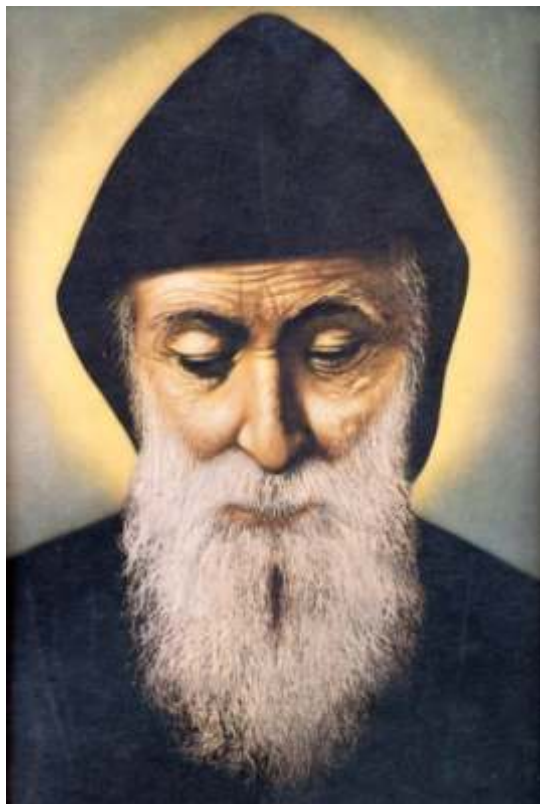
PISMO PARAFII W. ANTONIEGO W TORUNIU

Nr 6 (353) ROK XXIII 23 VII 2017

LIPIEC



gazetka dla wszystkich parafian



## **MODLITEWNE SPOTKANIE ZE W. SZARBELEM**

**Ko ciół w. Antoniego,  
Czwartek 27 lipca 2017 r. godz. 18.00  
Msza w. uczczenie relikwii wi tego,  
wiadectwo Rajmunda Nadera**

### **MSZE WI TE**

niedzielne i w teczne:

**7<sup>30</sup>, 9<sup>00</sup>, 10<sup>30</sup>, 12<sup>00</sup>, 13<sup>30</sup>, 18<sup>00</sup>**

na Barbarce: **13<sup>00</sup>**

w Domu Pomocy Społecznej: **11<sup>00</sup>**

w wi ta zniesione:

**7<sup>00</sup>, 9<sup>00</sup>, 17<sup>00</sup>, 18<sup>00</sup>**

w dni powszednie:

**7<sup>00</sup>, 8<sup>30</sup>, 18<sup>00</sup>.**

### **KANCELARIA PARAFIALNA**

poniedziałek - pi tek

**9<sup>00</sup> - 10<sup>00</sup> oraz 16<sup>00</sup> - 18<sup>00</sup>**

sobota **9<sup>00</sup> - 10<sup>00</sup>**

### **PORADNIA DLA NARZECZONYCH I MAŁ E STW:**

ka dy wtorek godz. 18:00

### **PORADNIA RODZINNA:**

ka dy wtorek godz. 15:00 - 20:00

tel: 605 638 203 Regina Zieli ska

### **BIBLIOTEKA PARAFIALNA:**

roda od 16<sup>00</sup> do 18<sup>00</sup>

### **Telefony:**

Parafia: 56 610-22-40

kancelaria: 56 610-22-41

ks. proboszcz: 56 610-22-42

ksi a wikariusze:

ks. Łukasz Wa ko: 56 610-22-46

ks. Mariusz Ciesielski: 56 610-22-45

ks. Jakub Maciejko: 56 610-22-44

### **Rezydent:**

ks. Mariusz Wojnowski 56 610-22-43

## **MODLITWNE SPOTKANIE ZE W. SZARBELEM**

***Ko ciót w. Antoniego, czwartek 27 lipca 2017 r. godz. 18.00***

***Msza w. uczczenie relikwii wi tego, wiadectwo Rajmunda Nadera***

### ***Do wiadzenie Boga przez Rajmunda Nadera***

Rajmund Nader pochodzi z Libanu. Jest chrze cijaninem maronit . Urodził si 10 listopada 1961 roku w małej wiosce Ghineh, w górach Libanu. Jest onaty i ma trój k dzieci. Uko czył Jezuicki Uniwersytet w Libanie z tytułem in yniera elektro-mechanika. Wyjechał z Libanu, by pracowa na Wyspach Brytyjskich, gdzie specjalizował si w fizyce nuklearnej. Jego dziadek zach cał go do poszukiwania Prawdy, do zgł biania Misterium Eucharystii, które od dzieci stwa zdumiewało Rajmunda. Korzystaj c z osi gni nauki i nowoczesnych technologii poszukiwał odpowiedzi na temat stworzenia, wszech wiata i tajemnicy Boga. „Czy Bóg naprawd istnieje? Je li tak to gdzie jest? Dlaczego si ukrywa? Dlaczego nie mo emy Go zobaczy , dotkn czy usłysze ? Dlaczego stał si Bogiem Wcielonym? W jaki sposób chleb, który pieczemy staje si Naj wi tszym Ciałem Chrystusa, gdy kapłan odmawia nad nim modlitw ? I dlaczego ludzie po przyj ciu tego Ciała s w stanie kocha Boga i bli niego?” Rajmund wci szukał odpowiedzi na pytania dotycz ce tajemnicy ycia i Boga Stwórcy. Od 1985 roku nie ustawał w modlitwach w pustelni wi tych Piotra i Pawła na górze zwanej Gór Przemienienia w Annai. To tam wi ty Szarbel, po sp dzeniu 16 lat w pobliskim klasztorze w. Marona, ył jako pustelnik przez 23 lata.

W przeddzie 9 listopada 1994 roku Rajmund przybył do pustelni w Annai, nios c ze sob w plecaku Bibli i pi wiec. Zapalił wiece i rozpoc ł modlitw . Nagle poczuł wokół siebie niewytłumaczalne zmiany: powiew ciepłego wiatru i wzrost temperatury. Po chwili wiatr zacz ł stawa si coraz silniejszy, a temperatura coraz wy sza. Rajmund zauwa ył te , e pomimo silnego wiatru wiece nadal si paliły. Dotkn ł płomieni, by si upewni , e nie ma halucynacji i wtedy odniósł wra enie, e znajduje si w „innym wymiarze”. Utracił zmysł słuchu, wzroku i dotyku. Czują si , jakby został przeniesiony z ciemno ci w najwi ksz jasno , jednak e owa jasno nie emitowała adnego ciepła. To było silne wiatło, ale nie raziło jego oczu. Było ciepłe, delikatne i bez koloru, krystalicznie czyste. Nast pnie Rajmund poczuł obecno Kogo , kto zwrócił si bezpo rednio do niego nie u ywaj c słyszalnego głosu, ale było to bardzo wyra ne powitanie. Rodziło si w nim pytanie, jednak zanim je zadał, usłyszał odpowied : „Nie nisz. Teraz jeste bardziej wiadomy ni kiedykolwiek w swoim yciu!”

To mistyczne przeżycie trwało 4 godziny, lecz Rajmund czuł się tak, jakby nie minęła nawet sekunda!

Rajmund „powrócił do rzeczywistości” około godziny 3:35 nad ranem. Próbował uwiadomić sobie, co się stało. Czy to był sen? Możliwe halucynacje? Był pełen wątpliwości dopóki nie odkrył na swojej ręce ładów pięciu palców dłoni, jakby wypalonych przez ogień. Natychmiast poinformował o tym zdarzeniu ojca Tomasa Mehanna, przeora klasztoru w Annai i maronickiego biskupa Bejrutu księdza Abi Nadera, którego znał od dzieciństwa. Obydwaj zachęcili Rajmunda do konsultacji u wiarygodnego specjalisty i wykonania badań, które mogłyby pomóc w wyjaśnieniu znaków na



ciele. Badania jasno potwierdziły, że nie można ustalić przyczyny powstania owych ładów. Ich wygląd porównywalny był do poparzenia trzeciego stopnia, jednak bez bólu, bez stanu zapalnego czy infekcji. Poza tym ich kolor nie był typowy dla ostrych oparzeń, charakteryzujących się szarymi czy czarnymi zmianami. Rany Rajmunda były różowo-czerwone i zagoiły się bez leczenia w ciągu 5 dni.

Od 10 listopada 1994 roku wyżej wspomniane zdarzenia powtarzały się kilkakrotnie. Podczas każdego objawienia Rajmund otrzymywał wiadomość w formie widzenia i czuło na jego ręce odnawiał się wyżej opisany ład.

### ***Pierwsze przestanie z 10 listopada 1994 roku:***

„Wiat Pana jest rzeczywisty, a kiedy człowiek powołany do realizowania siebie w tym świecie. Jest tylko jedna droga dla tego wiata. Ta Droga jest Jezus Chrystus. By na tej drodze wytrwać potrzebna jest tylko miłość. Wszyscy powinniśmy kochać siebie nawzajem, bezwarunkowo, bez ograniczeń. Aby rozprzestrzeniać miłość musimy zanurzyć się w „fontannie miłości” - w Jezusie Chrystusie, poprzez modlitwę i Sakrament

Eucharystii.

**Inne przestrogi:**

„Dlaczego ludzie podają pochyłymi, niepewnymi cię kamy? Droga Pana to droga ku wyynom. Chrystus jest Drogą. Uwierzyć i pozostać na [tej] Drodze. Nie pozwól, aby cokolwiek Cię z niej sprowadziło. Powinieneś wypełnić ziemię modlitwami i zapachem kadzidła, rozsiewając na ziemi miłość.”

„Człowiek płynie na tym wiecu w łodzi, która wyprowadza go z ciemności i nic cię ku wiecznej wiatłoci. Łódź Boga zbudowana jest z twardego drzewa i posiada mocne maszty. Kapitan tej łodzi jest pełen miłości, odwagi i miłości. Łódź ta przemierza głębokie oceany stawiając czoła sztormom i wysokim falom. Nie pozwól się kusić innym piękny i luksusowy statek. Pozostań wierny łodzi Boga. Podtrzymuj swoich braci na duchu i bądź pewny, że ta podróż zakończy się na brzegach wiatłoci. Człowiek jest prochem i wiatłem. Ten, kto działa w prochu, powróci do prochu, a ten, kto działa w wietrze, powróci do wiatłoci.”



„Bądźcie mnichami tego wiecu. Bądźcie mnichami, nawet jeśli nie nosicie habitu. Bądźcie prawdziwymi wiadkami Jezusa Chrystusa. Obleczcie się w łaskę miłości i w cnotę skromności. Żyć życiem modlitwy i przystąpić do Sakramentów w tych. Oddajcie się w pełni Kościołowi i Jego

nauczaniu. Odmawiajcie ró aniec i czcicie Dziewic Maryj . B d cie wi tymi i u wi cąjcie ziemi . cie ka do wi to ci jest długa. Cierpliwie zno cie ból i utrapienia. B d cie pewni, e za ka dym razem, gdy si modlicie, ja b d si modlił o Wasze u wi cenie dla chwały imienia Pana.”

„Wszyscy ludzie maj uszy, aby słucha . Niewielu słucha, niektórzy z nich słuchaj i rozumiej , a niektórzy słuchaj , rozumiej i działaj . Słuchajcie, rozumiejcie i wypełniajcie wol Bo .”

„Ci, którzy si modl , yj pełni ycia, a ci, którzy si nie modl ledwo yj !”

„Zrób rachunek sumienia, pomy l, pokutuj i odnów swoje ycie!”

**Cztery fundamentalne słowa wystarcz , aby podsumowa powy sze przesłania:**

Pierwszym z nich jest **Krzy** najwa niejszy i naj wi tszy znak, jego blask roz wietli cały wiat.

Drugie słowo to **Ko ciół** - realizuje On plan zbawienia, który rozpoc ł si 2000 lat temu dzi ki Jezusowi Chrystusowi i b dzie kontynuowany a do ko ca wiata. Wszystko zło tego wiata zostanie rozbite o skał Ko cioła Chrystusowego.

Trzecim słowem jest **Biblia** najwspanialsze przesłanie zawieraj ce słowa samego Boga. Osoba która nie zna Biblii, nie zna wiata i Boga. Taki człowiek jest ignorantem trwaj cym w ciemno ci.

Czwartym słowem jest **Eucharystia** - najwi kszy i najwspanialszy cud, który jest Ciałem Chrystusa Boga, powstałego z martwych.

**Rodzina wi tego Szarbela**

Po pojawieniu si ladów na r ce Rajmunda Nadera w Annai uformowała si niewielka grupa modlitewna. W przeddzie wi ta Przemienienia Pa skiego 1995 roku, po wieczornej modlitwie, członkowie grupy zdecydowali, e b d si spotyka regularnie w ka dy pi tek, by celebrowa Eucharysti razem z ojcem Makramem Kozah i modli si przy pustelni wi tego Szarbela. Tydzie potem do grupy doł czył ojciec Yohanna [Jan] Khawand. W czasie jednej ze Mszy wi tych odprawianej w pustelni mówił o wyj tkowo ci ł cz cej członków grupy i panuj cej mi dzy nimi rodzinnej atmosferze.



Od tamtej pory grupa przyjęła nazwę Rodziny wi tego Szarbela. Spotkania modlitewne stały się ich zwyczajem i w każdą piątkową wieczór grupa spotykała się w pustelni. Wkrótce liczba jej członków wzrosła do tysięcy. Celebrowali oni Mszę wi t , odmawiali ró anieci i rozwa ali Pismo wi te. Poza duchowymi i religijnymi spotkaniami prowadzonymi przez Rodzin w Szarbela, w każdą pi tek pod przewodnictwem mnichów z klasztoru w Annai odbywały się tak e rekolekcje.

Biskup Bechara El Rai, obecny patriarcha maronicki i kardynał; niegdy biskup miasta Byblos, któremu podlegał klasztor w Annai uznał Rodzin wi tego Szarbela za społeczno eklezjaln . Trzymał te pieczęć nad jej rozwojem oraz nadzorował jej działalność w Libanie i poza jego granicami. Obecnie nad Rodzin wi tego Szarbela, b d cej cz ci Rady Apostolskiej dla misji wieckich, czuwa biskup Antoine Nabil Andary.

### **wiadectwo Rajmunda Nadera**

Rajmund Nader postanowił dawa wiadectwo od razu, jak tylko zaczął mu się ukazywać wi ty Szarbel, oczywi cie za zgod Ko cioła i z Jego błogosławie stwem. Przez ostatnie lata odwiedził on wiele ko ciołów, instytucji i szkół w całym Libanie, przekazując wiernym or dzie wi tego. Wzi ł udział w tysiącach spotka , dziel c si przesłaniem, w którym wi ty Szarbel zaprasza ka dego człowieka do bycia wiadkiem Jezusa Chrystusa i do ofiarowania się za Chrystusowy „jeden, wi ty, powszechny i apostolski Ko ciół” oraz do wiadomego ycia nauk płyn c z Biblii, a tak e do budowania cywilizacji miło ci.

Rajmund zapraszany był przez biskupów i ksi y innych pa stw. Odpowiedział na owe zaproszenia i odwiedził ponad 40 krajów na wszystkich kontynentach pocz wszy od Australii, przez Ameryk , Europ i Afryk . W każdym z tych miejsc dawał wiadectwo, a w niektórych zakładał grupy Rodziny wi tego Szarbela.

Płomie Bo ej miło ci dotkn ł gł bi jego duszy i roz wietlił j Bo ym wiatłem. Rajmund Nader stara się , aby jego wiadectwo dotarło do ka dego zak tka wiata. Niesie on wiatu płyn ce prosto z serca Słowo Bo e, a na swej r ce znak wi tego Szarbela.



## POCZ TKI PARAFII NA WRZOSACH ( II )

W niecały rok od powołania samodzielnego o rodka duszpasterskiego na Wrzosach pojawił si postulat zmiany granic kuracji. Do Kurii Diecezjalnej w Pelplinie wplyn wniosek od 29 mieszka ców parafii: *o przydzielenie osiedla 2 i ulicy Polnej przy Wrzosach do Kuracji w. Teresy w D bowej Górze. Interesanci podaj , e do ko ciota na Wrzosach maj godzin drogi, a do parafii w. Teresy w D bowej Górze za tylko 15 minut.* Po zasi gni ciu opinii ks. Dzieńsza, ks. biskup Okoniewski dekretem z dnia 31 maja 1938 roku (wchodz cym w ycie od dnia 1 lipca 1938 roku) zmienił granice kuracji na Wrzosach, wydzielaj c z niej wskazany teren.

Krótko przed wojn wzniesiono na Wrzosach pierwsz w historii tej cz ci Torunia wi tyńi . Jej po wi cenia dokonał w lipcu 1939 roku ks. kanonik Leon Kozłowski, proboszcz parafii w. Jakuba w Toruniu. Stosownego zezwolenia udzielił mu ks. biskup Okoniewski. W kronice parafialnej zało onej po wojnie przez ks. Wacława Grabowskiego zapisano: *Po uroczystym po wi cieniu ko ciota pod wezwaniem w. Antoniego ks. Dzieńsz Leon z Barbarki przeprowadził si na wła ciw plebani we Wrzosach I i pracował do m. pa dziernika.*

W kronice istniej cej na Wrzosach szkoły, zało onej jednak e dopiero po wojnie, czytamy: *Równie w roku 1938 wybudowano kaplic na Osiedlu. Koszta budowy ponie li mieszka cy Osiedla i Wrzosów. Była to kaplica parafii N.M.P. w Toruniu. Pierwszym proboszczem tej kaplicy był ks. Dzieńsz. To on poło ył najwi ksze zasługi przy budowie tej nowej wi tyńi. Na własnych barkach nosił cegł i deski dla majstrów.*

Dodajmy, e parafia na Wrzosach nale ała do najmniejszej w granicach Torunia, jednak w 1939 roku liczyła ju 2165 wiernych. Spo ród innowierców odnotowano tylko 8 ewangelików.

Na pocz tki istnienia parafii przypadł trudny czas wojny. Z ko cem sierpnia 1939 roku ks. Dzieńsz udał si z posług jako kapelan do wojska zgrupowanego pod Grudzi dzem. Po kampanii wrze niowej powrócił do parafii. Nie dane mu było jednak długo w niej posługiwa . Ostatni wpis ks. Leona w ksi dze metrykalnej pochodzi z pocz tku pa dziernika. Dnia 4 pa dziernika 1939 roku przewodniczył on liturgii pogrzebowej zmarłego parafianina Stanisława Regulskiego. Dnia 19 pa dziernika został aresztowany. Do parafii ju nie powrócił.



W kronice parafialnej czytamy:

*Wybuchła wojna. W pierwszych dniach pa dziernika r. 1939 Gestapowcy zamierzali porwa Ksi dza Kuratusa, lecz zamiaru niecnego zaniechali z powodu zbiegowiska ludzi, natomiast zjawili si dnia nast pnego rano, dokonali aresztu ks. Dzieńszysza Leona, na razie osadzili w VII forcie w Toruniu, sk d wywie li do obozu w Dachau, gdzie dn. 16-go wrze nia roku 1942 został zagazowany, maj c wieku lat 35, kapła stwa II.*

Ks. Leon Dzieńszysz zgin ł prawdopodobnie dnia 10 sierpnia 1942 roku. Tego dnia został wywieziony z obozu w Dachau w tzw. transporcie inwalidów, czyli chorych wi niów (opis genezy tego transportu zamieszczono przy biogramie ks. Dzieńszysza w dalszej cz ci pracy). Tego typu transporty były kierowane do zakładu eutanazji Hartheim, gdzie wi niowie gin li poprzez zagazowanie. Oficjaln , urz dow dat mierci Niemcy podali dzie 16 wrze nia.

Po aresztowaniu ks. Dzieńszysza parafia na Wrzosach pozostała bez stałej opieki duszpasterskiej. Ko ciół zamkni to, a administrowanie terenu parafii powierzono proboszczowi ko cioła Naj wi tszej Maryi Panny w Toruniu ks. Franciszkowi Jankowi. W parafii tej zło ono tak e, ju pod koniec pa dziernika 1939 roku, ksi gi metrykalne oraz inne dokumenty zwi zane z funkcjonowaniem parafii, w tym dokumenty budowy ko cioła. Podczas wojny nie dokonano adnego wpisu do ksi g metrykalnych. Wyposa enie ko cielne trafiło tak e w znacznej mierze do parafii mariackiej oraz cz ciowo był przechowywane w domach prywatnych u parafian. Ko ciół zamkni to, przez pewien czas słu ył on jako magazyn.

Plebania stała pocz tkowo pusta, czasowo zamieszкана była przez osoby wieckie, a w ko cu urz dzono w niej sklep spo ywczy. Podczas działa wojennych na pocz tku 1945 roku została ograbiona i zdemolowana. W efekcie po zako czeniu wojny nie nadawała si do zamieszkania. Gorzej sytuacja przedstawiała si z ko ciołem. Nie ucierpiał on podczas lat okupacji, jednak został zrujnowany podczas działa wojennych na pocz tku 1945 roku. Według opisu z 1947 roku uszkodzenia ko cioła przedstawiały si nast puj co: cz murowa- 35 %, dach i sufit- 80 %, wn trze ko cioła- 90 %. Na ko ciół miało spa w sumie 6 pocisków armatnich. Jeden z nich miał rozbi gzyms szczytowy i cian szczytu południowego. Trzy pociski zniszczyły prawie całkowicie dach i sufit. W ko cu dwa pociski zniszczyły prezbiterium, dokładnie dach oraz cian południowo-zachodni . Spaleniu uległy: podłogi, podium pod ołtarz, podłoga na chórze, schody na chór, 3 drzwi do zakrystii, ambona oraz ołtarz. Okupant zabrał 2 dzwony oraz 16 ławek.

**Diakon Waldemar Rozyńkowski**

**Parafia Rzymskokatolicka p.w. w. Antoniego, ul. w. Antoniego 4, 87-100 Toru**

**tel. 56 610-22-40 e-mail: womisz@wp.pl**

**strona internetowa: antoni-torun.pl**

Konto bankowe: PKO BP II O/Toru 58 1020 5011 0000 9302 0097 0368

**Redakcja: ks. prob. Wojciech Miszewski, Grzegorz Dombrowski**

**Za ofiar na gazetk serdeczne „Bóg zapła ”**

**DRUK: PPHU PROJAN Toru ul.. Grudzi dzka 172a**